Rok IX. Nr. 342. Sosnowiec, piątek 14 grudnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Redakcji, A... i Dru... wiec, ...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja . tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5. tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Projekt nowej konstytucji w senacie

Przemówienie przedstawicieli opozycji — Rzeczoznawca, prof. Starzyński, krytyknje projekt konstytucji

WARSZAWA, 13. 12. PAT. Dzisiejsze posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej poświęcone było debacie ogólnej nad projektem ustawy konstytucyjnej.

Pierwszy przemawiał senator **Woźnicki ze stronnictwa ludowego,** który poddając krytyce projekt oświadczył, że stanowi on powrót do starego ustroju monarchistycznego. W konkluzji mówca zapowiedział, że klub jego w dalszym ciągu będzie proponował odrzucenie projektu w całości.

Następny mówca **senatorka Kłuszyńska** wypowiedziała się również przeciwko projektowi wyrażając pogląd, że została w niej naruszona podstawowa zasada, że władza zwierzchnia należy do narodu, w obecnym projekcie wysunięto natomiast na pierwszy plan władzę prezydenta R. P. **Senator Głąbiński** (klub narodowy) jest zdania, że konstytucja obecnie obowiązująca, wymaga reformy, lecz powinno to nastąpić w atmosferze pokojowej, a przedewszystkiem powinien być do tego powołany cały naród. Klub narodowy nie będzie się starał poprawić projektu, uważając, że obecne izby nie mają ku temu kompetencji. **Imieniem klubu ukraińskiego senator Horbaczewski** wystąpił przeciwko projektowi, zapowiadając, że jego klub głosować będzie o włączenie do ustawy konstytucyjnej postanowienia przyznającego ziemianom zamieszkał. w większości przez ludność ukraińską autonomję terytorjalną.

Na tem dzisiejsza dyskusja ogólna nad projektem konstytucji została zamknięta, poczem **zabrał głos prof. Stanisław Starzyński ze Lwowa,** występujący w charakterze rzeczoznawcy.

Na wstępie prof. Starzyński oświadczył, że do żadnego stronnictwa nie należy i jest nacjonalistą, który uważa, że suwerenem w państwie jest naród. Omawiany projekt konstytucji zdaniem mówcy postanawia, że suwerenem jest prezydent R. P. W dalszym ciągu mówca poddał krytyce poszczególne paragrafy projektu.

Ferje zimowe w szkołach

WARSZAWA, 13.12. (wł.) Aby uchronić młodzież szkolną przed trudnościami a częściowo i niebezpieczeństwami, na jakie mogłaby być narażona z powodu wyjazdu na ferje zimowe w dniu rozpoczęcia ogólnego ruchu przedświątecznego na kolejach ministerjum W. R. O. P. zarządziło rozpoczęcie feryj zimowych już w piątek 21 grudnia po skończonych lekcjach, a w związku z tem zakończenie feryj w poniedziałek 14 stycznia 1935 r. Nauka w szkołach winna się zatem rozpocząć po ferjach we wtorek 15 stycznia 1935 r.

—o()o—

Jeszcze jeden łapownik

PARYŻ, 13. 12. Zastępca szefa lotnej brygady policyjnej Siraud, którego zadaniem było tropienie po tajemnych domów gry i bookmacherów został postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem brania łapówek od zagrożonych aresztowaniem bookmacherów.

Litwinow w Berlinie

PARYŻ, 13. 12. Komisarz spraw zagranicznych Litwinow przybywa dzisiaj do Berlina. Według dzienników pobyt jego w stolicy Niemiec potrwa 48 godzin. Litwinow ma rzekomo odbyć rozmowę z ministrem spraw zagranicznych von Neurathem na temat niedawnego układu francusko - sowieckiego oraz sowieckiej koncepcji dotyczącej paktu wschodniego.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 13. 12.

I ciągnienie.

50.000 zł. — 179183

10.000 zł. — 11463 130926 176303

5.000 zł. — 63929

2.000 zł. — 15581 69079 105682 159743

1.000 zł. — 27143 80983 86332 127272 128936

500 zł. — 24617 10204 5373 4761 27999 45198 70768 80317 81861 112116 102584 108171 114604 119222 132796 141927 154175 174893

400 zł. — 2165 6803 9466 16418 25324 33484 36240 45198 110178 131177 142961 143904 156642 162655

300 zł. — 5819 17912 21901 22151 31380 38563 39825 40794 46639 50185 53745 61298 67697 71709 75872 89289 107275 119540 125716 139060 143584 153644 160630 172062

250 zł. — 11556 11750 14522 15498 18658 22362 24830 31022 31726 36166 38779 39074 46619 48868 59026 59873 63960 68983 72499 70340 70705 75911 78628 77122 80264 85778 86198 86948 94531 95397 96172 99041 103226 105802 114758 115185 126242 128137 137724 150352 150422 154115 155336 159433 161603 165847 167950 169187

II ciągnienie.

Zł. 50.000 nr. 152647.

Zł. 10.000 nr. 5685 167599 177679

Zł. 5.000 na n-ry: 5291 40637 109698

Zł. 2.000 nr. 20070.

Zł. 1.000 na n-ry: 132150 132394 150050

Zł. 500 na n-ry: 33825 36661 61311 67221 67769 72819 90775 120525 146966 155685.

Zł. 400 na n-ry: 8858 9242 10688 10738 24053 33194 46501 48394 57771 59885 71304 71564 115430 121460 129282 137304 71564 115430 121460 129282 137304 137926 138362 143518 154382 154899 174023.

Zł. 300 na n-ry: 13714 21776 53303 65984 87194 113716 115191 123346 140237 156769 159216 160024 170252.

Zł. 250 na n-ry: 15343 19855 31090 33568 37886 37102 41672 47265 53121 53768 60041 70852 75877 77286 82882 97123 97726 103473 120831 122213 123988 127889 129046 136435 142530 152542 164069 165747 167295 171925.

Straszna katastrofa w Zawierciu

Oberwanie się balkonu drugiego piętra przy ul. Marszałkowskiej

10 osób ciężko rannych

Wczoraj o godz. 2.30 popołudniu mieszkańcy ulicy Marszałkowskiej i pobliskich ulic zaalarmowani zostali wiadomością o strasznej katastrofie. Mianowicie oberwał się **balkon na drugiem piętrze w domu przy ulicy Marszałkowskiej 43, należącym do Jakubowicza i Kurnica.**

Lotem błyskawicy na miejscu katastrofy zebrało się pareset osób.

W dniu wczorajszym odbywał się w Zawierciu jarmark, to też ruch na Marszałkowskiej, Nowym Rynku i pobliskich ulicach panował b. wielki.

Zebranym tłumom przedstawił się straszny widok.

Przed domem tym leżało kilka osób obojga płci i różnego wieku, lżej i ciężej rannych, mocno skrwawionych i jęczących z bólu, zaś obok nich leżały szczątki połamanego balkonu żelaznego.

Według relacyj naocznych świadków, przebieg katastrofy był następujący:

O godz. 2.30 z domu tego wyprowadzano na cmentarz zwłoki Müllerowej. Ciekawi sąsiedzi, mieszkający na drugim piętrze tego domu, wyszli na balkon, by przyjrzeć się konduktowi pogrzebowemu. Niestety, nie wiedzieli o tem, że balkon mocno zniszczony mógłby zaledwie utrzymać 1 — 2 osoby, gdy tymczasem, jak opowiadają świadkowie, na balkonie stało 5 — 6 osób. Takiego ciężaru balkon nie wytrzymał i **runął na ziemię wraz ze znajdującemi się na nim osobami.**

Na nieszczęście poranieniu uległy nietylko osoby, które spadły z balkonu, ale również i parę osób przechodzących w tym czasie obok tego domu.

Pierwszymi świadkami katastrofyfy byli pp. Jan Kowalczyk i Stanisław Szymocha, którzy też pierwsi dźwignęli balkon i wydobyli leżących pod nim rannych. **Ciężko arnni zostali: Perelmuter Gucia, Perelmuter Hania, Frochman, Malc Mojżesz, Guzik Stanisław, Guzy Stefan, Filipek Bolesław i Mendel Rusinek, szeregowiec 4 p. p. leg.**

Poza tem kilka osób uległo lżejszym poranieniom. Osoby te pogotowie odwiozło do szpitala ubezpieczalni społecznej, zaś lżej ranni pozostawieni zostali na kuracji w domu.

Na miejsce katastrofy przybyli bezzwłocznie powiatowy komendant policji komisarz Siwoń i kierownik komisarjatu podkomisarz Cywiński.

Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili, **stan ciężko rannego Mojżesza Malca jest b. groźny i zachodzi obawa, że nie da go się utrzymać przy życiu.**

Kamienica, w której nastąpiła katastrofa, jest domem o kilkunastu ubikacjach, zajętych przeważnie przez zamożniejsze kupiectwo żydowskie, zaś na parterze znajdują się trzy duże sklepy.

Dom ten ma aż 6 balkonów i wszystkie w fatalnym stanie, tak, że przy większem obciążeniu lada dzień mogą runąć.

Winę za tę straszną katastrofę ponoszą wyłącznie właściciele domu, albowiem wiedząc o groźnym stanie balkonów powinni o tem bezwzględnie uprzedzić lokatorów, a przedewszystkiem doprowadzić go do należytego stanu.

Straszna ta katastrofa wywołała w całym Zawierciu wstrząsające wrażenie.

Renty i emerytury

WARSZAWA, 13. 12. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu przystąpiono do preliminarza budżetowego emerytur i zaopatrzenia oraz rent inwalidzkich. Obydwa te preliminarze omówił wyczerpująco sprawozdawca poseł Wagner. Wydatki w dziale emerytur i zaopatrzeń preliminowane są w przyszłym roku w zmniejszonej kwocie, dzięki temu, że nastąpiło zahamowanie wzrostu ilości emerytur.

Liczba pobierających renty wynosi ponad 72.000. W dyskusji przemawiali posłowie Kornecki, Langer, Reger, Wełykanowicz i poseł Łobodziński. Wiceminister skarbu Lechnicki zabierając głos oświadczył m. in., że w przyszłym roku budżet państwowego zakładu emerytalnego będzie jednym z załączników ustawy skarbowej. W głosowaniu przyjęto budżet emerytur, zaopatrzeń, rent inwalidzkich z poprawkami sprawozdawcy

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

SAMOBÓJSTWO NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO W BRZEŚCIU.

BRZEŚĆ n/BUGIEM, 13.12. Brześć poruszony został wieścią o samobójstwie naczelnika I urzędu skarbowego, Adama Koszki.

Ponieważ kryłycznego dnia nacz. Koszko nie przybył do biura — wysła no do jego mieszkania jednego z praco wników, który po zasięgnięciu informa cji od gospodyni udał się do pokoju, zajmowanego przez naczelnika Koszkę.

Kiedy na kilkakrotne pukanie nikt nie odpowiadał, otworzono drzwi. O czem wchodzących przedstawił się stra szny widok. Na środku pokoju leżały zwłoki Koszki z roztrzaskaną od kuli głową. Obok leżała fuzja myśliwska, narzędzie samobójstwa.

Należy zauważyć, że nacz. Koszko dopero od kilku dni, bo od 2 grudnia, pracował w Brześciu. Poprzednio zajmował stanowisko naczelnika Urzędu skarbowego w Kamieniu Koszyrskim.

Dotąd nie ustalono przyczyny tragi cznej śmierci.

Zwłoki śp. nacz. Koszki przewiezio no do prosektorjum przy szpitalu miejskim.

DEMONSTRACYJNE MANEWRY NA DALEKIM WSCHODZIE.

TOKJO, 13.12. Trwające już trzeci dzień wielkie manewry angielskich sił zbrojnych w Singapore budzą powszechne zainteresowanie, ze względu na strategiczne znaczenie tego punktu sta nowiącego kluczową pozycję Anglji na Dalekim Wschodzie. W manewrach tych, największych jakie się w ciągu bieżącego stulecia odbyły w Singapore bierze udział 21 okrętów wojennych, eskadry lotnicze skoncentrowane w tej bazie morskiej, oraz wojska lądowe. Główne zainteresowanie dla manewrów wykazują, rzecz zrozumiała, japończycy, którzy wysłali na teren manew rów swych najzdolniejszych szpiegów.

Angielska służba wywiadowcza dowiedziała się w ostatniej chwili o byt ności szpiegów japońskich na półwyspie Malakka, na którym leży port Singapore. Wobec tego władze angielskie cofnęły w przededniu rozpoczęcia manewrów zaproszenia rozesłane przedstawicielom prasy i innych osobom cy wilnym, oraz postanowiły nie ogłaszć żadnych informacyj o przebiegu mane wrów. Głównym celem manewrów jest wykazanie obronności Singapoe na wy padek ataku z zewnątrz. Jak wiadomo w ostatnim czasie rząd angielski prze prowadził szereg podstawowych prac celem zwiększenia obronności tego najważniejszego dla Anglji punktu oparcia na Dalekim Wschodzie. Wypróbowaniu celowości umocnień i zarządzeń reorganizacyjnych służą obecne manewry.

CO BYŁO POWODEM ŚMIERCI RO BINSONÓW NA WYSPIE GALAPAGOS.

NOWY JORK, 13.12. Z Guayaquil w Ekwadorze donoszą, że zdaniem badacza Marcina Voegli, który był we wrze śniu na Wyspach Żółwich, powodem śmierci dra Rittera nie było zatrucie się mięsem, bo Ritter był wegetarjaninem.

O ile można wnioskować z treści zna lezionych listów, pisanych po szwewdzku, niemiecku i angielsku, powodem tragicznego zajścia na wyspie Charlesa mógł być pojedynek między Lorenzem i Philipsonem o baronową Wagner na pałki i kamienie. Zwycięzcą w tej bójce był Phillipson, który opuścił wyswpę Charlesa z baronową. Lorenz pożeglował potem z Nuggrudem na wyspę Marchena, gdzie obaj zginęli z pragnienia.

Ostatni list Lorenza, pisany krótko przed śmiercią, znaleziony przy zwłokach Lorenza i Nuggruda, marynarze zgubili podczas powrotu

W SIECI PIĘCIU KOBIET

Tajemnica pałacu Smolnego — O czem szepczą w Moskwie — Wśród plotek i prawdziwych historyi o G.P.U. — Osobliwy finał — Sprawa ks. Aleksandry

Stoimy na Czerwonym Placu naprzeciw murów Kremla, mając po przeciwnej stronie gmachy rządowe. Przed nami falują tłumy, poruszające się należycie wyreżyserowanym i doskonale dyrygowanym rytmem. Defilada przed Kirowem. Wczoraj defilowano przed jednym, jutro będą defilować przed innym z dostojników czerwonego reżimu.

Stary czekista, pracujący obec nie na lotnisku, czynny przedtem w Leningradzie w Smolnym Instytucie, potrząsa niedowierzająco głową, mówiąc:

— To nie powinno się było stać! Przecież nigdy się nie pokazywał. Czy widział go ktokolwiek przedtem? Żadnej z delegacyj, które przy bywały do niego ze wszystkich stron nie dopuszczał przed swe oblicze. Wszystkie sprawy załatwiał poza pięciu szczelnie zamkniętemi drzwiami przez sekretarzy i adjutantów. .

DLACZEGO?

Wiedzieliśmy o tem, że Kirow był oryginałem, ale mimo wszystko nie mogliśmy się powstrzymać od pytania, dlaczego w ten sposób żył.

Trudno dać na to odpowiedź. Jedni twierdzą, że całkiem poprostu z obawy. Nie wierzę jednak temu. Prawdopodobnie nie czuł się pewny — był człowiekiem z ludu, którego polityka wyniosła tak wysoko. Kirow był sprytny i unikał wszelkich okazyj nasuwania się na oczy dygni tarzy. Może nie chciał się ośmieszać — to dziś w Rosji jest możliwe — brakiem poprawnych manier.

Rano przychodził do biura, siedział przez cały dzień za biurkiem, załatwiając osobiście wszystkie akta swego resortu. Nie żył tak jak wielu innych...

— Czy naprawdę był wielkim samotnikiem?

Stary czekista uśmiecha się znacząco:

— O nie, nie pochodziły z Urjumy w prowincji Wiatka.. Były kobiety, które bardzo szybko umiały przestępować progi pięciu tajemniczych drzwi, oddzielających dziwaka od świata.

Rzecz osobliwa: każda „historja niewieścia" w jego życiu kończyła się zagadkowo. Plotkowano wiele na ten temat Przypominam sobie, że z początku mówiono o dwu dziewczętach — były to prawdopodobnie siostry Anastazji i Żanecie. Przed kilku miesiącami jedna — potem druga...

Pewnego dnia znikły obie. Ponieważ sprawa nie należy do mego referatu, nie interesowałem się niemi a potem zapomniałem nawet zapytać, jak się to stało, że one zniknęły. Dodam zaraz, że następny „wypadek" w życiu Kirowa dał nam wiele do roboty...

KSIĘŻNICZKA ALEKSANDRA —„TOWARZYSZKA" LIEWEN"

— To była jedyna sprawa, która usposobiła wobec ostrożnego Kirowa bardzo źle najściślejsze koła bolszewickie. Pewnego dnia księżniczka Liewen dotarła do Kirowa. Księżniczka Aleksandra Liewen — u nas naturalnie towarzyszka Liewen.

Przyszła do biura Kirowa i została u niego. Miała z wszelką pewnością dobry wpływ na niego, ale dlatego właśnie, że była księżniczką, brano mu za złe tę przyjaźń.

Mówiono powszechnie, że żyła się do niego jedynie poto, ażeby ratować członków swej rodziny.

Rzeczywiście była historja ze stryjem, czy kuzynem, który został schwytany w miejscowości Gorki z fałszywym paszportem. Rzecz dziwna: potrafił wykręcić się sianem i co więcej, przedostać się zagranicę.

Historja zakończyła się znowu osobliwie i tajemniczo: pewnego dnia Aleksandra zniknęła! — Kiedy na zebraniu w Smolnym pałacu jeden z najbliższych współpracowników zapytał ironicznie Kirowa, co słychać z księżniczką, zapytany odpowiedział, śmiejąc się:

— Nie znam żadnej księżniczki, znam tylko Nataszę!

Była to robotnica z fabryki konserw, kobieta silna, dobrze zbudowana, odznaczająca się podobnie jak Kirow, chłopskim sprytem.

O ile pamiętam, nazywała się Pichotna, albo coś podobnie. Rozumieli się oboje doskonale i żyli ze sobą dwa czy też trzy lata. W tym czasie przeniesiono mnie z Leningradu, ale dowiedziałem się później od jednego z towarzyszy, że Kirow po tajemniczem zniknięciu Nataszy, nawiązał bliższą znajomość z dziewczyną, która w czasie parady na Czerwonym Placu rzuciła mu czerwone kwiaty. Może tą przeżyła Kirowa...

MIĘDZY MIŁOŚCIĄ I POLITYKĄ.

Stary czekista jest ostrożny i nie wyciąga żadnych wniosków. Wnioski przyjdą później, w ciasnym pokoiku, przy naftowym piecu i samowarze. Jeżeli tylko ten Nikolajew, o którym tak się mało wie, był bratem lub narzeczonym jednej z pięciu kobiet z otoczenia Kirowa...? Jeżeli historja ze spiskiem została wymyślona doraźnie, gdyż trzeba było gwałtownie czyścić pamięć zmarłego...?

Jak wspomnieliśmy, o tem szepcze się tylko przy piecykach naftowych w ciasnych pokoikach, popijając cienką herbatę z kawałkiem marmolady, zastępującej cukier. A wtedy zawsze ktoś stoi na schodach i pilnuje, ażeby nie nadszedł ktoś niepowołany.

Ale to wszystko, o czem się mówi w Leningradzie i Moskwie, nie rozwiązuje tajemnicy Kirowa i tragicznej zagadki pięciu kobiet...

Ś. † P.

DOMINIK WYSZYNSKI

Majster Walcowni Blachy Huty „Katarzyna", długoletni Pracownik Zjednoczonych Zakładów Górniczo-Hutniczych „Modrzejów-Hantke" zasnął w Bogu dnia 12 grudnia 1934 r., przeżywszy lat 58.

W zmarłym tracimy sumiennego Pracownika i dobrego Kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

DYREKCJA I PRACOWNICY
„MODRZEJÓW—HANTKE" Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze Spółka Akcyjna

Akwizytorzy pocztowi

Ministerjum poczt i telegrafów powołało do życia akwizytorów pocztowych, jako czynnik utrzymujący łączność między organami państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" a korzystającemi z jej usług sferami handlowemi i przemysłowemi.

Akwizytorzy pocztowi mają za zada nie zapoznać szerszy ogół z usługami „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" świadczonemi przez przedsiębiorstwo udogodnieniami w tym kierunku oraz z nowo zaprowadzonemi działami służby pocztowej, telegr. i telefon. udzielać informacyj i wyjaśnień o taryfie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej oraz przyjmować postulaty sfer handlowych, przemysłowych i gospodarczych z zakresu pożądanych ulepszeń, które należałoby zaprowadzić itd.

Jak z powyższego wynika tendencją ministerjum poczt przy powoływaniu do życia akwizytorów było jaknajdalej idące ułatwienie klienteli korzystania z usług poczty.

Jak lądowali polscy lotnicy na Kaukazie

WARSZAWA, 15.12. Polscy lotnicy balonowi na terytorjum kołchozu imienia Thaelmana, przybyli 11 bm. do No worosyjska.

Opowiadają oni, że natychmiast po opuszczeniu się balonu „Toruń" na ziemię, pospieszono im z pomocą. Przewie ziono ich do wioski Ustrłabinskaja, gdzie przygotowano im mieszkanie Stamtąd odjechali do Krasnodaru, gdzie dzięki pomocy miejscowych władz wysuszono powłokę balonu tak, że można ją było złożyć i odtransporto wać. W Noworosyjsku lotnicy polscy, wsiedli na statek, na którym przepłyną Morze Czarne w drodze do ojczyzny. Z Odessy koleją udadzą się do Polski.

Za pośrednictwem dzienników lotnicy wyrazili podziękowanie wszystkim osobom i organizacjom, które podejmowały ich i pospieszyły im z pomocą.

2000 złotych miesięcznie

NOWY JORK, 13.12. W New Yorku dokonano ciekawego obliczenia, mianowicie, ile potrzeba każdej rodzinie pieniędzy, by prowadzić normalne życie, pozbawione wszystkiego zbytku i luksusu.

Badanie to wyjaśniło, że każda rodzina w Stanach Zjednoczonych na ogólną ich liczbę 27.000.000 powinna mieć na swe utrzymanie najmniej 4.700 dolarów rocznie. Jeśli rodzina zarabia mniej niż wyznaczone minimum, tryb jej życia nie jest normalny. Ponieważ w większości ludność Stanów Zjednoczonych nie zarabia po 4.700 dolarów rocznie, przeto większość mieszkańców kraju nie odżywia się należycie, jest na przymusowej djecie i nie konsumuje tylu produktów, ile powinna.

Jakby ta sprawa wyglądała na grun cie europejskim, bliżej na gruncie polskim? Przerachowawszy 4700 dol na nasz pieniądz, wypadłoby na osobę 24.440 złotych, czyli po przeszło 2000 zł. na rodzinę miesięcznie. Jak widzimy to minimum amerykańskie jest u nas w Polsce jeszcze bardzo odległem maksimum. Dla tysięcy rodzin, zarabiających po 90 i 120 zł. — 2000 zł. miesięcznie jest tymczasem tylko mrzonką.

UBEZPIECZENIE INWALIDÓW NIEDOPUSZCZANYCH DO PRACY.

Zgodnie z ustawą inwalidzką, pracodawcy obowiązani są zatrudniać pewną ilość inwalidów wojennych na podstawie umowy o pracę. Izba ubezpieczeń społecznych wywjaśniła, że okoliczność niedopuszczenia inwalidy przez pracodawcę do faktycznego wykonywania pracy nie wpływa na istnienie stosunku pracy; inwalida, aczkolwiek niedopuszczony do pracy przez pracodawcę, pozostaje do stałej jego dyspizycji i może być w każdej chwili powołany do pracy. Również umieszczanie inwalidów na listach płac robotniczych wskazuje na to, że pracodawca traktuje ich jako pracowników, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę.

W związku z tem inwalidzi wojenni zatrudnieni na podstawie ustawy inwalidzkiej, aczkolwiek niedopuszczeni przez pracodawcę do faktycznego wykonywania pracy, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w całym zakresie ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

GENEWSKI KOMPROMIS

Rada ligi narodów doczekała się swego wielkiego dnia. Po chwilach bardzo ciężkich, gdy — zdawało się — rozstrzygnięcie padnie wśród kanonady nad Dunajem, gdy w samej Genewie sytuacja dochodziła do momentów drastycznych. znaleziono w zatargu węgiersko-jugosłowiańskim formułę kompromisową, której twórcy słusznie odbierali gratulacje. Bo wszakże dziś zarówno w Belgradzie, jak w Budapeszcie pisze się: myśmy wygrali. Czy może być piękniejszy sukces dyplomacji?

W rzeczywistości przegrali i musieli przegrać Węgrzy. Wprawdzie osłodzono im admonicję koncesjami natury formalnej, to jednak trzeci punkt rezolucji mówi dostatecznie wyraźnie, że 1) pewne władze węgierskie mają na sumieniu „conajmniej zaniedbania", 2) rząd węgierski obowiązany jest wyciągnąć w stosunku dotych władz konsekwencje. Jeśli delegacja węgierska po zaciekłej obronie zdecydowała się przyjąć tę rezolucję, stało się to pod naciskiem Włochów, którzy w ostatniej chwili wycofali się z roli zdecydowanych obrońców ograniczając się do przeforsowania pewnych okoliczności łagodzących. Pozycja pełnego osłaniania Węgier okazała się niemożliwą do utrzymania.

Istotnie — Budapeszt nie jest bez winy. W świetle bezspornych faktów, przytoczonych przez memorjał jugosłowiański, okazuje się że przez lat 5 trwała między obu rządami wymiana not, że w tym okresie czasu Jugosławja zwracała się do Węgier w sprawie 20 zamachów terorystycznych, nie otrzymując jednak zadowalającej odpowiedzi. Gdy wreszcie odpowiedzdź taka została udzielona, stała się ona walną podstawą oskarżenia jugosłowiańskiego. Jest to nota węgierska z 26 kwietnia 1934, przyznająca, że niektóre organy węgierskie stały w kontakcie z terorystami, których centralą był obóz w Janka Puszta, że po wydaleniu najbardziej skompromitowanych emigrantów, nad resztą roztoczona zostanie kontrola policyjna, że niektórzy skazani zostali wyrokami sadowemi i t. d. Szczegóły te dowodzą w każdym razie, że chorwacki ruch terorystyczny przez dłoższy czas był na Węgrzech tolerowany.

Że tolerancja ta stała w najściślejszym związku z węgierską akcją rewizyjną, jako jej najradykalniejszy instrument, to jest jasne.— Obecnie Węgry, nie rezygnując z idei rewizji granic, będą musieli zrezygnować z tego rodzaju środków, potępionych przez opinję międzynarodową i raczej przynoszących szkodę, niż pożytek.

Przy tej sposobności rada ligi narodów podjęła zasadniczą sprawę politycznego teroru i zapowiedziała poświęcenie jej bliższej uwagi. Jest to pośredni, ale niewątpliwie cenny rezultat marsylskiej tragedji, bo teror uprawiany w imię haseł politycznych stał się jedną z plag Europy. Polska ma w tym względzie wiele do powiedzenia i niewątpliwie udzieli swej najpełniejszej współpracy przy próbach likwidacji zjawiska tak haniebnego i dojrzałego do zniszczenia.

KRÓL BUŁGARSKI BORYS WŚRÓD STUDENTÓW.



Uniwersytet w Sofji obchodzi corocznie jubileusz. W roku bieżącym uroczystość ta przybrała charakter wielkiej manifestacji studentów na cześć króla. Rozentuzjazmowana młodzież niosła go w pochodzie na swych ramionach.

„Możemy rozmawiać z Marsem"— mówi Marconi

Wielki uczony Marconi, o którego nowych doświadczeniach pisaliśmy niedawno, nie poprzestaje na dotychczasowych zdobyczach.

„Dzisiejszy rozwój radjofonji daje bliżej nieokreślone, w każdym razie jednak ogromne możliwości i perspektywy" — oświadczył on — „Telewizja jest kwestją czasu". Według markiza Marconiego dożyjemy wkrótce czesów, kiedy telewizja wyjdzie z laboratorjów uczonych i stanie się domeną przeciętnego człowieka. Jak wiadomo, istnieje ona już zasadniczo, jedynie technika przesyłania obrazów telewizyjnych powoduje takie koszty, że nie może tyć chwilowo mowy o rozpowszechnieniu tego wynalazku.

Jednym z dalszych etapów radjofonji jest

wynalezienie mikrofal,

które pozwalają zarówno okrętom, jak i samolotom poruszyć się nawet wśród największej mgły. Marconi opowiada o swoim jachcie „Elettra", który kieruje się informacjami dostarczonemi zapomocą fal, mógł przejechać przez największe mgły, nie napotykając na żadną przeszkodę. Mikrofale powodują wibrację o wielkiej częstotliwości. Mikrofala o 50 cm. posiada około 600 miljonów drgnień na sekundę.

Zdaniem wielkiego uczonego włoskiego, dużo jeszcze trudności istnieje przy udoskonaleniu radja, lecz sądząc po dotyczosowem tempie jego rozwoju, można przypuszczać, że pójdzie on wielkiemi krokami naprzód.

— Pytają mnie nieraz — mówi Marconi —

czy będzie można rozmawiać z Marsem?

Mojem zdaniem niema w tem najmniejszej trudności, jedynym warunkiem jest tylko, aby znajdowali się tam jacyś ludzie, mogący odbierać i nadawać wiadomości radjowe.

Marconi obiecuje wszystkim radjoamatorom, że wkrótce radjo będzie do tego stopnia ulepszone, że przestrzeń choćby 100 razy większa od tej, jaka obecnie jest polem działania jego wynalazku, nie będzie stanowić żadnej różnicy w odbieraniu i nadawaniu fal.

Tak więc w XX wieku przeżywamy bajkę, w jaką małe dzieci nawet niebardzo chciałyby wierzyć. A jednak bajka ta jest prawdą!

Wiadomości radjowe

SOLISTKA HISZPAŃSKA W KONCERCIE POPULARNYM.

W ramach koncertu popularnego orkiestry symfonicznej Polskiego Radja pod dyr. Józefa Oziminskiego w sobotę dnia 15 grudnia o godz. 21 wystąpi jako solistka znakomita artystka poznańska p. dr. Wanda Roesler - Stokowska. Pani Stokowska odśpiewa szereg aryj i pieśni m. in. Bizeta, Ponchiellego, Czajkowskiego i Chopina.

GDY W POLSCE — POŁUDNIE.

Kładziemy sie do snu, a eter w dalszym ciągu niezmordowanie pracuje, przynosząc coraz nowe audycja dla słuchaczy radjowych.

W miarę posuwania się na zachód „jest coraz wcześniej" — a w miarę posuwania się na wschód „coraz później". Gdy w Warszawie południe — we Francji dopiero jedenasta, w Moskwie już pierwsza. Wydaje się, że ziemia została tak urządzona jakby ktoś bał się zaświatowego złodzieja: gdy na jednym kontynencie kładą się spać, na innym dopiero wstają, tu jedzą śniadanie, tam znowu kolację a gdzieindziej dopiero obiad.

Taki właśnie zdawałoby się drobny fakt — a przecież mający wielkie znaczenie. Gdy nasz speaker prosi o uziemienie anteny, gdzieindziej głośniki wygrywają takty porannej gimnastyki. Na dobrych odbiornikach uda się nam czasem schwycić taką daleką stację i wtedy dziwimy się słysząc sygnał czasu zupełnie niezgodny ze wskazówkami naszego zegarka.

Radjo nie odpoczywa. Zawsze jakaś stacja pracuje dla swych słuchaczy. Zawsze, o wszystkich porach dnia i nocy gdzieś na świecie cieszą się audycjami słuchanemi w rodzinnem kółku. Odbiornik radjowy stał się niezbędnym sprzętem, jak stół, krzesło czy garnek kuchenny. Stał się miernikiem potrzeb człowieka współczesnego i wskaźnikiem jego udziału w kulturze dnia.

ZWYCIĘSCA W WOJNIE O GRAN CHACO.



W Paragwaju uroczyście witany był zwycięski wódz armji paragwajskiej, generał Jose Feliks Estigaribia, który rozbił wojska bolwijskie, biorąc do niewoli 40.000 boliwijczyków.

Gdy święta Bożego Narodzenia się zbliżają --

i w słocie jesiennej, na ulicach miast zagłębiowskich, wyrastają lasy choinek

Święta Bożego Narodzenia i okres przedświąteczny kojarzą nam się zawsze z tęgą zimą, z dachami, przykrytemi pierzynami śniegu z dzwonkami sań, mrozem... Obecnie mamy jeszcze jesień i w sosnowieckich rynsztokach i kałużach przegląda się chmurne niebo, a nogi grzęzną w szarem, lepkiem błocie.

Jakoś dziwnie wyglądają na tle tej szarzyzny choinki, które pokazały się juz na mieście. Na chodnikach i róznych placykach sterczą oparte o ściany domów i płoty choinki, całe zagajniki — ślicznych, zielonych choinek, które jakoś mało znajdują nabywców.

Dawniej — bywało — każdy dom, każda rodzina miała swoją choinkę, nieraz nawet bardzo skromną, czasem istną „miotełkę", zatkniętą gdzieś w kątku, upstrzoną kolorowemi bibułkami. Dzisiaj uważa się to niemal za zabytek, bo prawie każda klasa szkoły powszechnej, czy średniej, każda szkoła dla wszystkich swoich klas i każda organizacja dla swoich członków i ich dzieci urządza choinkę, przejmując w ten sposób wiekami uświęcony zwyczaj.

A któż dzisiaj nie należy do jakiejś organizacji, lub nie ma dzieci w szkole? Nawet biedni, nawet sieroty mogą się cieszyć zbiorową choinką, o wiele ładniejszą i bogatszą, niż mogliby sobie na to pozwolić ludzie zamożni, urządzoną przez jakiś komitet lub magistrat. Nic dziwnego, że w dzisiejszych ciężkich czasach tak prędko przyjął się zwyczaj urządzania zbiorowych choinek. Sprzedawcy choinek, jak wszyscy wogóle kupcy, umieli szybko przystosować się do nowych warunków i potrzeb klienteli, widzimy więc pod płotami i murami domów obok zwykłych choinek prawdziwe drzewa, duże i rozłożyste, przeznaczone dla różnych świetlic i sal.

Cóż, kiedy słota jesienna psuje cały nastrój i powoduje zastój w handlu choinkami

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.

Onegdaj i wczoraj odbyły się dwa kolejne posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie. Na posiedzeniach tych załatwiono następujące sprawy: uskuteczniono poprawkę w umowie zawartej z elektrownią okręgową Zagłębia Dąbrowskiego na oświetlenie miasta; uchwalono zaciągnąć z funduszu pracy długoterminową pożyczkę w kwocie 110 tysięcy zl. w związku z budową domków na kolonji Staszic i upoważniono zarząd miejski do opracowania szczegółowego planu zabudowania terenów na kol. Staszic.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM.

W myśl obowiązujących przepisów, w tygodniu przedświątecznym sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fryzjerskie, kalotechniczne, fotograficzne itp., mogą być otwarte od poniedziałku, 17 bm. do soboty, 22 bm. włącznie o dwie godziny dłużej, t. j. do godz. 21. W niedzielę, 30 bm. handel dozwolony jest we wszystkich sklepach w godz. od 15 do 18, w poniedziałek zaś t. j. wdzień wigilijny, sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte do godziny 18.

Budujemy dom społeczny w Sosnowcu

Wezwany przez dyr. Rogójskiego, dokładam również swoją cegiełkę do budowy domu społecznego w Sosnowcu wpłacając zł. 100, a jednocześnie apeluję o złożenie ofiar na na ten cel do pp.: **Romana Warzyckiego i Wacława Wojewódzkiego.**

Mieczysław Laubitz.

Wezwana przez dyr. Antoniego Ziębę wpłacam na budowę domu społecznego złotych 10, a jednocześnie wzywam do złożenia ofiary na ten cel: **ks. kanonika Stefana Niedźwiedzkiego i dyr. Marjana Walewskiego.**

Dyrektorka gimnazjum
L. Młodzianowska - Dzikowska.

Na wezwanie p. inż. Jackiewicza wpłacam na budowę domu społecznego zł. 10 i uprzejmie proszę p. **Janinę Berbecką i p. dyr. Józefa Kozłowskiego** o kontynuowanie łańcucha ofiar na ten cel.

Anna Domaszewska.

Na wezwanie p. Drożdża Franciszka składam na budową domu społecznego w Sosnowcu zł. 10 i zapraszam do poparcia dalszej akcji: pp. **Aleksandra Filipowicza, kierownika komisarjatu policji państw. w Czeladzi, Aleksandra Cieślińskiego, kierownika szkoły powszechnej w Czeladzi i Romualda Dłużniewskiego, kierownika działu budowlanego na kopalni „Saturn".**

B. Wyględacz.

Rozumiejąc znaczenie domu społecznego w Sosnowcu, jako przyszli wychowawcy składamy na ten cel zł. 5 (pięć) i zapraszamy koleżanki z seminarjum żeńskiego, oraz nasze sąsiadki z gimnazjum im. E. Plater, do współudziału.

Gmina IV kursu Sem. Naucz. Męsk. w Sosnowcu.

Doceniając znaczenie domu społecznego w Sosnowcu deklarujemy na budowę kwotę zł. 20 (dwadzieścia) i wzywamy do współudziału oddziały zw. strzeleckiego: Sosnowiec — Śródmieście Sosnowiec — Stary, Pogoń, Środula, Niwka, Staszic i Piaski.

Zarząd i członkowie oddziału zw. strzeleckiego „Huta Milowice".

W odpowiedzi na wezwanie p. Teofila Goca składam w K. K. O. 20 zł. na budowę domu społecznego i najuprzejmiej zapraszam do składania ofiar pp.: **dyr. Huty Feniks w Będzinie — I. Szpigelmana, Gerasa Wilhlema, naczelnika urzędu telefonicznego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, Kaznowskiego Tadeusza, kontrolera urzędu telefonicznego w Sosnowcu, naczelnika urzędu pocztowego w Dąbrowie — Kanię Andrzeja, oraz naczelnika urzędu skarbowego Kogera Bronisława.**

(—) Malinowski Stefan.

Sumę należną panu doktorowi Schönbornowi, pow. lekarzowi weterynarji 12 zł. 70 gr., zgodnie z życzeniem, zarząd rzeźni w Będzinie przekazuje na rzecz budowy domu społecznego w Sosnowcu.

W. Bartnik, miejski lekarz weterynarji i kierownik rzeźni.

Odpowiadając na wezwanie dyr. Mazura, składam na dom społeczny w Sosnowcu zł. 10.

Ks. Fr. Gola.

Odpowiadając na wezwanie p. posła W. Gosiewskiego, składam na dom społeczny w Sosnowcu zł. 100.

Inż. Józef Przedpełski.

Na wezwania komendanta policji komisarza Władysława Kocupera, deklaruję na budowę domu społecznego zł. 25 i apeluję o złożenie odpowiednich sum do kolegow **red. Stefana Arnolda, red. Lucjana Horskiego, red. Józefa Oskólskiego i red. Józefa Renika.**

Henryk Sperling.

KRONIKA

Piątek 14 Grudzień	Dziś Nikazego Jutro: Ireneusza i Fortunata Wschód słońca: 7.15 Zachód słońca: 15.52

WARSZAWA.

Piątek, 14 grudnia.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.52 Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25 Muzyka poranna. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Program na dzień bieżący. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy 13.00 Dziennik płudniowy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Koncert z Krakowa. 16.45. Audycja dla chorych. 17.15. Koncert solistów. 17.50. Przegląd wydawnictw. 18.00. Nowiny leśne. 18.10. Życie kulturalne stolicy. 18.15. Muzyka salonowa. 18.45. Samochodem przez Persję. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20. Feljeton aktualny. 19.30. Muzyka jazzowa. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 0.00. Jak spędzić święto, 20.05. Pogadanka muzyczna. 22.30. Recytacje poezyj. 22.40. Koncert reklamowy.. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Piątek, 14 grudnia.

6.45. Transmisja z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Transmisja z Warszawy. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Krakowa Lwowa i Warszawy. 18.00. Ksiądz Aleksander Skowroński. 18.15. Koncert popularny. 18.45. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.55. Wiadomości sportowe. 20.05. Transmisja z Warszawy. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Transmisja z Warszawy. 23.05. Skrzynka pocztowa.

WARSZAWA.

Sobota, 15 grudnia.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Teatr Wyobraźni. 17.00. Sonaty na skrzypce. 17.25. Trio fortepianowe. 17.50. Dom i rodzina. 18.00. Przegląd prasy rolniczej. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Muzyka lekka. 18.45. Reportaż zbiorowy. 19.00. Koncert wokalny. 19.30 Gród Rewery. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.15. Szkic literacki. 20.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Humor pijacki. 23.35. Muzyka salonowa. 24.00. Muzyka taneczna.

Z Kielc

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — Kam i Arten, kino „Union" — Csibi, kino „Palace" — Buntownik.

(k) **„Zapłacił" za nocleg.** Wengrocha Chaja, zam. w Kielcach przy ul. Staro-Warszawskie Przedm. 19 — zameldowała, że w nocy na 11 bm. nocował u niej nieznany osobnik, który skradł jej schowane w łóżku 22 złote. Złodziej wydalił się w niewiadomym kierunku, pozostawiając w mieszkaniu meldującej zaświadczenie. wydane przez magistrat m. Lublina na nazwisko Izraela - Nuchyma Feldbauma, zam. w Lublinie.

(k) **Kradzieże.** Mikulski Witold, zam. w Kielcach przy ul. Lipowej 28, zameldował, że ub. nocy nieznani sprawcy dostali się do kantorku w składzie węgla, mieszczącego się przy ulicy Sienkiewicza 10, skąd z szuflady biurka skradli papierośnicę posrebrzaną i pudełko z papierosami, oraz z kontuarku walizkę, zawierającą żakiet męski wizytowy i kamizelkę, łącznej wart. 70 zł.

Ponadto na szkodę Grzybowskiego Modesta — właściciela składu, skradziono spodnie szoferskie, wart. 30 zł.

Geldkopf Róża, zam. w Kielcach przy Placu Wolności nr. 2 — zameldowała, że w nocy na 12 bm. nieznani sprawcy zapomocą wybicia szyb w oknie, dostali się do piwiarni jej ojca, skąd skradli różnego rodzaju papierosy, 20 pudełek szprotów i ser szwajcarski, ogólnej wart. 134 zł.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 16 specjalne przedstawienie popołudniowe zakupione dla młodzieży szkół średnich: „SEN NOCY LETNIEJ" W. Szekspira.

Wieczorem o godz. 20.15 „SEN NOCY LETNIEJ".

Ceny miejsc zniżone.

Jutro o godz. 20.15 — premjera — „RODZINA" A. Słonimskiego.

* * *

LEON WYRWICZ W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Niezrównany mistrz słowa i siewcą humoru Leon Wyrwicz wystąpi gościnnie jedyny raz w Sosnowcu w dniu 17 grudnia br. w poniedziałek w sali teatru miejskiego.

Będzie to nielada atrakcja dla publiczności, spragnionej wielkich wzruszeń artystycznych, gdyż znakomity gość urozmaica wieczór kilkoma nowemi i nieznanemi monologami. Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł. Bilety wcześniej są już do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego.

—o—

GROŹBA LICYTACJI BANKU ZAGŁĘBIA MINĘŁA!

Dnia 14 grudnia miała się odbyć licytacja Banku Zagłębia ze strony Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie. Ponieważ udziałowcy złożyli odpowiednią kwotę, licytacja została narazie wstrzymana.

Syndyk masy upadł. adw. Braun.
Prezes zarz. B. Zagł. Wł. Mazur.
Prezes rady nadz. dr. M. Lipski.

—o—

— Zmiany w urzędzie skarbowym w Sosnowcu. Kierownikiem wydziału egzekucyjnego w urzędzie skarbowym w Sosnowcu został mianowany magister praw Wl. Deńca.

— **Referat dyskusyjny w polskim związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu.** Komisja propagandowo - organizacyjna oddziału w Sosnowcu w porozumieniu z zarządem oddziału zainicjowała urządzanie wieczorów dyskusyjnych na różne aktualne interesujące rzeszę pracownicze tematy.

Pierwszy taki wieczór dyskusyjny odbędzie się w nadchodzącą sobotę dnia 15 grudnia b. r. o godz. 19.30 w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a. Sekretarz generalny związku p. Kazimierz Ostrowski wygłosi referat dyksusyjny pt. „Roszczenia pracowników w świetle nowego prawa o sądach pracy i orzecznictwa sądu najwyższego.".

Wstęp bezpłatny dla członków związku, wprowadzonych ewentualnie zaproszonych gości.

Zarządy Cechów Piekarskich w Sosnowcu podają do wiadomości, że w związku z podwyżką ceny mąki żytniej cena chleba żytniego ustalona została na 28 groszy za kg. Cena obowiązuje z dniem ogłoszenia.

— **Z sekcji muzycznej koła BBWR.** Sekcja muzyczna koła grodzkiego B. B. W. R. w Sosnowcu, podaje do wiadomości członkom, że pierwsza lekcja chóralna odbędzie się 17 grudnia punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej nr. 22.

Jednocześnie zawiadamia się, miłośników pieśni, z zapisy do chóru odbywać się będą w dalszym ciągu w poniedziałki od godz. 8 wiecz. w lokalu.

— **LOPP. w Czeladzi przystępuje do pracy.** Onegdaj w magistracie odbyło się zebranie koła LOPP. przy związku pracowników miejskich z udziałem miejskiego koła LOPP., na którem omawiano sprawę działalności w okresie zimowym. Miejscowe koło LOPP. wspólnym wysiłkiem dążyć będą do zorganizowania drużyn obrony przeciwgazowej oraz zajmą się przeszkoleniem ludności w tym kierunku. W Czeladzi istnieją drużyny OPG. tylko przy PCK.

Przewidziany jest podział miasta pod względem terytorjalnym. Będzie to mieć duże znaczenie przy pracach związanych z obroną przeciwgazową.

Zwierzę w ludzkiem ciele

Ohydne znęcanie się nad 60-letnią, sparaliżowaną staruszką — Zięć mordercą — Ekshumacja zwłok — Złamanych 8 żeber staruszki

Na kolonji „Upadowa" w Klimontowie zamieszkuje od szeregu lat rodzina Słomskich, mianowicie Cecylja Słomska — staruszka 60-letnia, szwagrowie Stefan Słomski i Jan Dziopa.

Kilka dni temu Jan Dziopa wróciwszy z pracy do domu spostrzegł, że oszczędności jego w sumie 300 zł., które przechowywał w mieszkaniu

ktoś mu ukradł.

O kradzież tych pieniędzy Dziopa podejrzewał swoją teściową, tj. Cecylję Słomską, staruszkę, sparaliżowaną na nogi i szwagra Stefana Słomskiego.

Od tej chwili pomiędzy nimi panowały kłótnie, które często zamieniały się

w krwawe awantury.

Najwięcej w tych awanturach ucierpiała sparaliżowana staruszka, nie mogła bowiem ona obronić się od razów zadawanych jej przez Dziopę.

W ubiegły wtorek Słomska, rzekomo po chorobie —

zmarła.

Na temat jej śmierci poczęły zaraz wśród sąsiadów i okolicznych mieszkańców krążyć różne wersje i przypuszczenia. Znaleźli się i tacy, którzy kategorycznie twierdzili, że śmierć Słomskiej nastąpiła

wskutek silnego pobicia jej w czasie awantury z Dziopą.

W związku z temi przypuszczeniami władze sądowo - śledcze zarządziły przeprowadzenie sekcji zwłok.

Sekcja ta istotnie potwierdziła przypuszczenia, że śmierć Słomskiej spowodował Dziopa. U Słomskiej znaleziono bowiem

złamanych 8 żeber,

co spowodowało silny krwotok wewnętrzny, a w następstwie śmierć.

Wobec takiego wyniku sekcji zwłok, Jan Dziopa został przez policję aresztowany i przekazany **władzom sądowym.**

Krwawy mord w Sosnowcu

Trup przy ul. Zagórskiej

Mieszkańcy Sosnowca: Stanisław Falfus (ul. Zagórska nr. 3), Wiktor Gola i brat jego Donat (ul. Koźla 17) od kilku lat żyli w stałej niezgodzie.

Tlem tej nienawiści były przeważnie porachunki złodziejskie, wszyscy trzej bowiem byli zawodowymi złodziejami.

Pomiędzy zwaśnionymi złodziejami dochodziło bardzo często do ostrych sprzeczek, które zazwyczaj kończyły się

krwawą bójką na noże.

Przed pięcioma laty, w czasie jednej z takich krwawych bójek Donat Gola zabił brata Falfusa — Bolesława.

Donat Gola za to zabójstwo skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia i karę tę jeszcze odsiaduje.

W ubiegłym zaś roku pomiędzy zwaśnionymi miała miejsce krwawa awantura w mieszkaniu Falfusów, która skończyła się tragicznie. W awanturze tej brał również udział Zenon Gola, którego w czasie ucieczki z mieszkania Falfusów spotkała

tragiczna śmierć.

Mianowicie wpadł on do studni i zabił się na miejscu.

Onegdaj na ulicy Zagórskiej w Sosnowcu miała miejsce jeszcze jedna krwawa awantura, w której brali udział Stanisław Falfus, Wiktor Gola i Donat Niedzielski.

Awantura ta niebawem zamieniła się w strzelaninę, w czasie której

poniósł śmierć od kuli rewolwerowej Stanisław Falfus.

W czasie tej strzelaniny został również postrzelony w prawą rękę, przechodzący wówczas ulicą 17-letni Henryk Fijołek, zam. przy ul. Zagórskiej 3.

Fijołka przewieziono do szpitala Stan jego zdrowia

nie budzi żadnych poważniejszych obaw.

Donat Niedzielski i Wiktor Gola zostali aresztowani i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Defraudacje w urzędzie skarbowym

w Olkuszu

Nadużycia przekroczyły ćwierć miljona złotych — 4 urzędników w więzieniu — Płatników wzywa się nanowo

Śledztwo w sprawie nadużyć w urzędzie skarbowym w Olkuszu, prowadzone przez sędziego śledczego potrwa czas dłuższy, jak się okazuje bowiem nadużycia sięgają bardzo dużej sumy. Ustalenie jej może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu ekspertyz ksiąg urzędu skarbowego i sprawdzenia tysięcy pozycyj.

Wychodzi na jaw, że oszuści oprócz manipulacyj przy zamianie starych blankietów wekslowych na nowe, dopuszczali się nadużyć przy fałszowaniu ksiąg, wpisując do nich mniejsze kwoty, aniżeli były w rzeczywistości wpłacane przez płatników.

Jak już donosiliśmy, w związku z temi nadużyciami, uwięzionych zostało czterech urzędników. Jeden z nich znajduje się na wolności za kaucją, oraz b. wójt gm. Rabsztyn, również zwolniony został za kaucją.

Dla przekonania się, czy pozycje były prawidłowo wpisywane do ksiąg, urząd sakrbowy w Olkuszu, wysyła ponownie nakazy do płatników z r. 1931, 32 i 33. Który z nich nie może udowodnić wpłaty np. z braku kwitu, wzywany jest do regulacji, pomimo, że w księgach wpłaty te figurują.

Podarki gwiazdkowe, przez najbliższe osoby własnoręcznie przygotowane posiadają specjalny urok. Zaliczamy do nich zwłaszcza własnego wyrobu pieczywo, które wśród darów świątecznych szczytne zająć może miejsce o ile się uda, znakomicie smakuje i dobrze każdemu służy. Doświadczone gospodynie używają stale w tym celu D-ra Oetkera proszku do pieczenia „Backin", który gwarantuje nietylko udanie się każdego pieczywa, lecz przygotowane podług przepisów D-ra Oetkera placki i ciastka smakują przepysznie i służą każdemu, a są przytem bardzo tanie.

— **Puszczała w obieg fałszywe jedno złotówki.** Marjanna Nowakowa, lat 56 z Czeladzi świadomie usiłowała puścić w obieg fałszywą jednozłotówkę. Nowakową przyłapał posterunkowy p. p., który w drodze poufnej został o tem powiadomiony przez jednego ze sklepikarzy.

Nowakowa, aczkolwiek sama nie podrabiała pieniędzy, świadomie puszczała fałszywy pieniądz i została za to skazana na miesiąc aresztu. Sąd karę jej zawiesił.

— **Czyn społeczny uczenic gim. Ręplińskiej w Będzinie.** Uczenice gim. Ręplińskiej w Będzinie, zorganizowane w kole PCK. rozdały biednym dzieciom szkoły powszechnej nr. 5 na Koszelewie szereg podarunków, wśród których znajdowało się wiele rzeczy wykonanych artystycznie własnemi rękoma uczenic.

— **Baczność, podoficerowie rezerwy koła Grodziec!** Zarząd O. Z. P. R. koło Grodziec, zawiadamia swych członków, iż wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w każdą sobotę o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Konopnickiej. Przybycie obowiązkowe i punktualne.

— **Z działalności zw. strzeleckiego w Będzinie.** W niedzielę staraniem sekcji scenicznej związku strzel. oddział Będzin Miasto została, przy przepełnionej sali na Górze Zamkowej odegrana wesoła humoreska legjonowa Rydza p. t. „Symche Szmul na froncie". Wysiłki reżysera p. Kondusza oraz zespołu scenicznego strzelców zostały nagrodzone licznemi oklaskami rozbawionej publiczności.

Wyróżnili się dobrą grą pp.: Ciopiński, Babieński i Kapuścik. Poprzedniego dnia tj. w sobotę strzelcy odegrali z powodzeniem wymienioną wyżej humoreskę w Łagiszy.

KUPOWAŁ CO TYLKO SIĘ DAŁO.

Abram Złotnik, lat 29 (Sosnowiec, Małachowskiego 5) jest zwolennikiem okazyjnego kupna i gdzie tylko znajdzie okazję, kupuje co się da. Z tytułu tego ma jednak ciągłe kłopoty z policją i sądami.

Niedawno temu, Złotnik kupił fornierów wartości przeszło 500 zł. Ponieważ transakcja ta została zawarta z nieznajomymi ludźmi, za nieprawdopodobnie niską cenę, forniery poza tem okazały się skradzione u sąsiada, amator okazyjnego kupna stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o paserstwo.

Dostał 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 3.

Również za paserstwo skazany został 29-letni mieszkaniec Sosnowca Edward Kańtoch (Florjańska 42), który nabył od złodziei skradzione obrączki ślubne.

Tego skazał sąd na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary.

Przemytnicy między sobą

Przemytnik Stanisław Rychter z Czeladzi oskarżył swego kolegę Lucjana Widurskiego (Milowicka 83) o kradzież 3 kg. migdałów i 30 sztuk pomarańczy.

Rychter udał się do Bytomia po przemyt, ktory polecił za wynagrodzeniem 4 zł. przenieść przez zieloną granicę, obok Brzezin Śląskich przemytnikowi Widurskiemu. Rychter ,jako czujka ujęty został przez straż graniczną, natomiast Widurski z bandą przemytników przeszedł granicę spokojnie.

W Czeladzi, przy rozrachunku Widurski przywłaszczył sobie towar Rychtera, żądając od niego wynagrodzenia 9 zł. Rychter na nowe warunki „umowy“ zgodzić się nie chciał i oskarżył go przed policją.

Widurski za przywłaszczenie sobie został przez sąd w Czeladzi skazany na pół roku węzienia.

Za 200 zł. kaucji obiecywał posadę

Sosnowieckiego oszusta skazał sąd na półtora roku więzienia

Wczoraj sąd okręgowy w Rybniku rozpatrywał sprawę przeciwko Karolowi Miozdze z Sosnowca. Zjawił się on pewnego razu u niejakiej Śliwianki, służącej z Rybnika. przedstawiając się jej jako właściciel restauracji. Rzekomy restaurator zaofiarował biednej służącej lepszą posadę za złiżeniem jednak kaucji w kwocie 200 złotych. Uszczęśliwiona dziewczyna pożyczyła 200 złotych, by wręczyć je swemu „wybawcy“ Miozdze. Od tej chwili upłynęło kilka dni. Czas upływał, a rzekomy restaurator nie zjawiał się z lepszą posadą. Śliwianka, przeczuwając coś złego, zwierzyła się o wszystkiem swej matce, wyznając jej, że dla osiągnięcia lepszej posady, wręczyła Miozdze kwotę 200 zł. jako kaucję. Matka przeczuwając, że córka jej padła ofiarą sprytnego oszusta, tak się tem przejęła, że padła nieprzytomna na ziemię i nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Przypadek chciał, że poszkodowana Śliwianka spotkała na ulicy swego „dobroczyńcę“ Miozgę i kazała go najbliższemu posterunkowemu przytrzymać. Na rozprawie oszust nie przyznał się do zarzuconego mu czynu, jednak świadek Śliwianka, zeznając pod przysięgą, mocno obciążyła oskarżonego. W wyniku rozprawy sąd wydał surowy wyrok, skazując oszusta na półtora roku więzienia.

Z Zawiercia

(z) **Osobliwy złodziej** odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, 31-letni Władysław Wacławczyk z Chruszczobroda. pow. zawierckiego.

Wacławczyk chodził od wsi do wsi i kradł gdzie się dało.. koła od wozów. Schwytano go w Wiesiółce (pow. Zawiercie).

Ponieważ sąd wymierzył Wacławczykowi za każde koło dwa tygodnie kozy, osobliwy złodziej nie prędko znajdzie się na wolności.

Koń w zakładzie tryzjerskim w Kielcach

Onegdaj wieczorem przy ul. Dużej w Kielcach wydarzył się tragikomiczny wypadek. który omal, że nie pociągnął za sobą dość poważnych następstw.

W czasie gdy ulicą Dużą przejeżdżał autobus pasażerski Jana Konstanciaka z Kielc — spłoszył się koń, zaprzężony do pustego wozu. a należący do Wojciecha Szałasa, zam. w Jędrzejowie. Nim woźnica zorjentował się w groźnej sytuacji, koń wjechawszy na chodnik, stanął dęba i po „kawalersku“ wjechał wraz z wozem do zakładu fryzjerskiego Abrama Ledermana, rozbijając doszczętnie dwie duże szyby wystawowe, oraz łamiąc futrynę okna.

Będącym w zakładzie na szczęście nic się nie stało, również koń, należący do Szałasa nie odniósł poważniejszych okaleczeń.

Ten tragikomiczny wypadek gromadził na ul. Dużej do późnego wieczora grupy ciekawych kielczan.

Z Olkusza

(ol) **Zbiórka odzieży dla bezrobotnych.** Wszystkie lokalne komitety funduszu pracy na terenie pow. olkuskiego, związki pracy obyw. kobiet i organizacje b. wojskowych, na skutek apelu pow. komitetu f. p. w Olkuszu, przystąpiły do zbiórki odzieży dla bezrobotnych.

Trzeba być przygotowanym, że po obecnym okresie ciepłych dni, lada dzień mogą przyjść ostre mrozy i zastać rzesze bezrobotnych, a szczególniej ich dzieci bez ciepłych okryć. Wszyscy więc ktorzy posiadają coś zbędnego w szafach, komorach i skrzyniach, niech oddadzą kwestarzom. Na apel komitetu, akcję zbiórkową na terenie Wolbromia podjął związek pracy obyw. kobiet z p. dr. Szczechurową na czele z bardzo dobrym wynikiem.

Inne organizacje zbiórkowe powinny bez zwłoki pójść za tym przykładem, jest już bowiem najwyższy czas.

(ol) **Zapisy na kurs.** Zarząd PCK. w Olkuszu zawiadamia, że zapisy na kurs dla drużyn ratowniczych PCK. zostaną zamknięte z dn. 22 bm.

Szczegółowych informacyj udziela kancelarja zarządu codziennie w godz. 9 — 13 przy ul. Mickiewicza w Olkuszu.

(ol) **Akademja ku czci Skłodowskiej—Curie.** W dn. 16 bm. w Bolesławiu pod Olkuszem, odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu zasług ś. p. Skłodowskiej—Curie. Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla biednej dziatwy. Akademja urządzona zostanie staraniem p. Waśniewskiej, znanej działaczki społecznej w Bolesławiu.

(ol) **Ofiary.** Zamiast wieńca na trumnę ś. p. prezesa Westena, złożyli na ręce p. starosty Gliszczyńskiego na dożywianie dziatwy prokurenci sp. akc. „Olkusz“ pp. dr. Pokorny i Gruber po 20 zł., oraz p. Linetuer 10 zł.

Śląskie tow. kopalń i cynkowni w Katowicach (właściciele kopalni rudy w Bolesławiu) nadesłali dla bezrobotnych b. górników tej kopalni, 210 q. węgla.



6.

Dwaj agenci całym ciężarem ciała nacisnęli deski metalowe i drzwi powoli się odsunęły, w rzeczy samej odpychając ciało kobiety rozciągniętej na płytach. Pierwszy wszedł komisarz, za nim dozorca. Wszyscy nachylili głowy, ażeby zajrzeć wewnątrz, kilku ciekawych usiłowało nawet przestąpić próg grobowca.

Mężczyzna w paltocie futrzanym zbliżył się i stał w pierwszym rzędzie. Na widok trupa zmieniły mu się rysy twarzy, po ciele przebiegł dreszcz.

W tejże samej chwili odezwał się komisarz:

— Panów świadków proszę, aby tu nie wchodzili. Panowie agenci nie wpuszczajcie nikogo.

Trzeba było być posłusznym. Ciekawi odstąpili. Dozorca nachylił się ku ciału. już skostniałemu.

— Nieszczęśliwa bynajmniej nie zemdlała — rzekł po chwilowem obejrzeniu. — Umarła, zamordowana. Spójrz no pan...

I wskaza głęboką ranę na szyji ranę, której siność odbijała się od białości skóry.

— Kobietę tę zabito sztyletem — wyrzekł komisarz.

— Zabójca uderzył ją kilkakrotnie — wtrącił dozorca — pod prawą oto piersią skrzepnięta krew.

— Zbrodnia widoczna. Muszę natychmiast wezwać doktora, sędziego śledczego i prokuratora.

— Zaraz pan każe ciało zabrać? — spytał dozorca.

Za nic w świecie. Gdyby była jeszcze nadzieja przywrócenia nieszczęśliwej do życia — kazałbym ją stąd przenieść i otoczyć wszelkiemi staraniami, ale z trupem, od kilku godzin ostygłym nic już nie zrobisz. Zostawmy go tutaj. Opowiem prokuratorowi, jak leżał trup

— Drzwi trzeba zamknąć?

—Naturalnie. Postwię tu dwóch agentów, a pan z łaski swej dodasz mi dwóch dozorców.

— Wszystka służba na rozkazy pańskie.

Komisarz wyszedł z grobowca.

* * *

Zwróćmy się z powrotem do właściciela dorożek przy ul. Ernestyny.

— Kto jeździł tą karetką? — badał dalej Bienet. — Który to numer?

— 5583.

— Będzie to więc Cabet — trzebaby go przesłuchać w tej chwili... Franek biegnijże po niego.

— Jednym migiem proszę pana — odpowiedział stajenny, ochłonąwszy już trochę z przestrachu.

— A język trzymaj w gębie, ani słowa — dodał Bienet. — Jeśli się rozejdzie wiadomość o tem, za chwilę chmara ludzi się zleci.

— Będę jak niemowa, proszę łaski pana.

Franciszek pobiegł po woźnicę, który w przeddzień jeździł numerem 5583.

— Masz tobie pociechy — rzekł Bienet do żony. — Człowiek zamordowany w karetce. Oczami na to patrzę, a wierzyć nie sposób! Czyż by Cabet nic nie wiedział, nic nie słyszał?

— Najprędzej. Musiał być pijany, jak zawsze — odpowiedziała żona.

— Zaraz zwali się nam na kark sąd i nie ma co żartować.

— Cóż robić? jak musi coś być, to musi!... O! już idą...

Szybkim krokiem podchodzili sierżanci miejscy z brygadjerem. Brygadjer uścisnął gospodarza za rękę i zawołał:

— Kochany panie Bienet, czyż to prawda, co nam opowiadają? Znalazłeś pan człowieka zamordowanego w jednej ze swych karetek?

— Tak, panie brygadjerze Fontaigne... ot tutaj jest, zobacz pan.

Brygadjer przystąpił do karetki, brwi zmarszczywszy, a wąsy sobie gryząc, rzekł:

— Tam do djabła! Cóż to dopiero gadać będą o tem. Wyborna dla twego zakładu reklama, kochany panie Bienet.

— Obszedłbym się bez takiej reklamy.

— Posłałeś pan po komisarza?

— Już, i po woźnicę Cabet który tą karetką dzisiejszej nocy jeździł.

— A to Cabet! No, dobry panu zrobił prezent! Pewnie musiał być pijany kiedy nie zauważył, że wiezie człowieka, który życie sobie odebrał, albo został zabity! Czy to morderstwo czy samobójstwo Naturalnie, łatwo się będzie o tem przekonać. Ale pan komisarz jakoś się opóźnia.

— Już idzie — odparł gospodarz.

Rzeczywiście komisarz policyjny tego cyrkułu wchodził na dziedziniec ze swym sekretarzem Skłonił się z lekka obecnym, którzy zdjęli przed nim czapki, zwróciwszy się zaś do brygadjera, zapytał:

— Zbrodnia?

d. c. n.

Zasiłki z tytułu bezrobocia a odszłodowanie za urlop

Najwyższy trybunał administracyjny orzekł, że wypłacone pracownikowi przy zwolnieniu z pracy odszkodowanie za niewykorzystany urlop, który należał się przed zwolnieniem z zatrudnienia, nie może być uważane jako odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę, p o w o d u j ą c wstrzymanie na odpowiedni okres świadczeń z tytułu braku pracy

—oOo—

Żony bez mężów

W Hueian, nadmorskiem mieście chińskiej prowincji Fukien, istnieje od wieków okrutny zwyczaj, zgodnie z którym kobiety zamężne, a nieposiadające dzieci, nie mają prawa mieszkać z własnymi mężami i muszą żyć samotnie. Jedynie tylko siódmego miesiąca w roku, t. j. w pamiętnym dniu spotkania legendarnych kochanków chińskich na Drodze Mlecznej, bezdzietne małżonki mogą widzieć swych mężów. Resztę zaś życia swego pędzą w zupełnem osamotnieniu.

Młodzież Hueina buntowała się wielokrotnie w ciągu wieków przeciw temu absurdalnemu zwyczajowi, lecz zawsze starszyzna, podtrzymywana przez kapłanów, opierała się burzeniu tradycji.

Aby zaprotestować przeciw barbarzyńskiemu obyczajowi dziewięć młodych Chinek Hueian powzięło ostatnio bohaterską decyzję. Zebrały się one pewnej nocy nad brzegiem morza, wszystkie ubrane jednakowo. Następnie wspięły się na mur, otaczający brzeg morski, przywiązały się łańcuchami jedna do drugiej i rzuciły w morze. Nazajutrz rano odnaleziono ich poszarpane ciała na rafach morskich.

Rząd chiński zdecydował rozpocząć energiczną walkę ze straszliwym obyczajem w Hueian.

—oOo—

Zgon najstarszego policjanta w Rumunji

W wieku matuzalemowym 112 lat zmarł w Bukareszcie inspektor policji Bazyli Genea, który do ostatniej chwili pozostawał w służbie aktywnej (sic). Wstąpił on na służbę 80 lat temu i pełnił swoje funkcje ku zadowoleniu przełożonych. Kilka lat temu zamierzano przenieść Genea na emeryturę, ale starzec prosił usilnie, aby pozwolono mu pełnić jeszcze swoje obowiązki. Genea zajmował ostatnio stanowisko nadzorcy w archiwum państwowem. Sędziwy inspektor przeżył dwuch królów — Karola I Ferdynanda. Genea był jednocześnie najstarszym człowiekiem w Rumunji, a na pogrzeb jego przybyli najwyżej dostojnicy państwowi.

—oOo—

Zmiana rozkładu jazdy

Zgodnie z zarządzeniem ministerjum komunikacji od dnia 15 grudnia br. rozkład jazdy pociągów pasażerskich na linji Warszawa — Radom ustalono jak następuje:

Pociąg nr. 23 R odjazd z Warszawy Gł. godz. 10 przyj. do Radomia g. 12.2., pociąg nr. 913 odjazd z Warszawy godz. 20.05 przyjazd do Radomia g. 22.28, pociąg nr. 24 R odjazd z Radomia godz. 15.50, przyjazd do Warszawy Gł. 18.26, pociąg nr. 914 odjazd z Radomia godz. 6.25, przyjazd do Warszawy g. 8.57.

W związku z powyższem zmieniono rozkład jazdy na odcinku Strzemieszyce Płn. — Sosnowiec — Katowice: pociąg nr. 3215/24 R — odjazd z Katowic o godzinie 9 m. 20 Katowice - Bogucice g. 9 m. 24, odjazd 9 m. 25, Szopienice 9 m. 29, odjazd 9 m. 30, Sosnowiec Płn. 9 m. 36, odjeżdża 9 m. 38, Będzin 9 m. 43, odjazd 9 m. 44, Będzin miasto 9 m. 47, odjazd 9 m. 48, Dąbrowa 9 m. 54, odjazd 9 m. 55, Gołonóg 10 m. 2, odjazd 10 m. 8, Strzemieszyce Płn. — przyjazd 10 m. 13, odjazd 10 m. 14.



Przed sezonem zimowym...

Musimy usprawnić naszą propagandę turystyczną

Nasza rodzima turystyka, pozostająca przez tyle lat w powijakach znalazła się ostatnio na dobrej drodze do wydobycia się z krępujących ją więzów martwoty i niezrozumienia swych zadań. Świadczy o tem dobitnie chociażby rozwój polskiego szkolnictwa hotelarskiego, oraz pogłębiające się wśród ludności, zamieszkałej na terenach, interesujących pod względem turystycznym, zrozumienie korzyści płynących z rozwoju ruchu turystycznego.

Daleko nam jednak jeszcze do osiągnięcia tego minimum „zrozumienia turystycznego“, które jest nieodzownym warunkiem rozwoju, rozkwitu turystyki.

Najbardziej malownicze okolice, najcenniejsze zabytki historyczne naszego kraju nie zwabią, nie zachwycą turystów, dopóki nie zostaną dokonane niezbędne inwestycje i dopóki wiedza fachowa nie ogarnie całej ludności turystycznie atrakcyjnych okolic. Dopiero gdy te podstawowe prace zostaną dokonane będziemy mogli poważnie myśleć o właściwym rozwoju turystyki.

Bo powodzenie turystyki jest uzależnione od takich samych warunków, jak prowadzenie jakiegokolwiek przedsiębiorstwa handlowego. Trzeba kupującemu — w tym wypadku turyście — dać dobry, pełnowartościowy towar w postaci nietylko pięknej okolicy, ale i kulturalnego, na europejskim poziomie, a jednocześnie niedrogiego hotelu, pensjonatu, czy nawet schroniska. Trzeba go zaopatrzyć w dobre środki utrzymania, dobre wydawnictwa informacyjno - turystyczne, trzeba go otoczyć staraniem, pieczołowitością, życzliwością i jak najdalej posuniętą, tak szwankującą u nas, niestety, uprzejmością.

Przedewszystkiem ludność naszych terenów turystycznych musi zmienić swe nastawienie w stosunku do turystów. Należy raz wreszcie skończyć z ową fatalną psychozą, że turysta to intruz, któremu robi się łaskę tem, że się go przyjmuje. Minimum znajomości kalkulacji handlowej rozwiązałoby korzystnie sprawę stosunku ludności do turysty. To też każdy przedsiębiorca z przemysłu turystycznego, wszystko jedno czy będzie to właściciel podgórskiej, skromnej chaty, czy też „luksusowego“ pensjonatu pierwszej klasy — jeśli chce przyczynić się do rozkwitu rodzimej turystyki, a tem samem do wzrostu swej zamożności — nie może traktować pobytu turysty, jako okazję do zrobienia majątku w okresie jednego sezonu. Takie postępowanie zniechęca bowiem tylko ludzi do danej miejscowości i wpływa na to, że nigdy już do niej nie powrócą, nikomu ze znajomych jej nie polecą. A przecież zasadą przedsiębiorcy turystycznego, podobnie jak każdego przedsiębiorcy, powinno być: mały zysk — duży obrót.

Przykładem winna nam tu być Szwajcarja od lat całych słynąca jako wymarzony raj turystów. W Szwajcarji istnieje jakby odrębny klan hotelarzy, fachowców, których zawód przechodzi z pokolenia na pokolenie, wzbogacając się o coraz nowe doświadczenia, coraz nowe zdobycze. Nie robi się tam eksperymentów kosztem turysty, lecz zapewnia mu się maximum wszelkich wygód i możliwości przy stosunkowo minimalnym wydatku z jego strony. Błędnem bowiem jest mniemanie, że przemysł turystyczny Szwajcarji składa się tylko z wielkich, luksusowych hoteli — trzeba pamiętać o tysiącach turystów pieszych, którzy posiadają możliwości pieniężne nieraz mniej niż skromne, a którzy mimo to mają możność przyzwoitego noclegu, smacznego i zdrowego posiłku oraz nie są narażeni na niechętne, opryskliwe traktowanie.

Samorzutny pęd turystyczny wzrasta ostatnio w Polsce z roku na rok. Coraz popularniejsze robią się wszelakiego rodzaju weekendy, campingi, wycieczki kajakowe, motocyklowe, rowerowe, a nawet piesze. Latem czy zimą uruchamiają poszczególne dyrekcje kolejowe specjalne pociągi, zapełnione wycieczkowiczami, uzbrojonymi w kajaki czy narty. W przyszłości zaś wraz z rozwojem motoryzacji i rozbudową dróg rozpocznie się zapewne i intensywny ruch samochodowy. Wówczas zwyciężą te miejscowości, które będą lepiej przygotowane na przyjęcia turystów.

Posiadamy w Polsce bardzo wiele pięknie położonych miejscowości, o doskonałych warunkach klimatycznych. W Karpatach wschodnich, czy w Beskidach leży cały szereg wiosek, które nie zostały jeszcze odkryte. Tylko wśród „wtajemniczonych“ narciarzy krążą czasem wieści o wspaniałych i długich zjazdach o długotrwałych dobrych warunkach śniegowych. Dla szerszych rzesz publiczności są to jednak miejscowości ze względu na fatalną komunikację nieosiągalne. Zakopane, Wisła, Ustroń, Worochta — pozatem wszystko — to przeważnie terra incognita.

Podobnie jest z turystami z zagranicy. Nasze Tatry mogą latem czy zimą zaimponować każdemu europejskiemu sportowcowi. Turnie tatrzańskie nastręczają liczne problemy nie spotykane nawet w Alpach. A tymczasem o zagranicznych turystach w naszych Tatrach jakoś głucho.

Jedynie racjonalnie zagraniczna propaganda turystyczna, tak wewnętrzna jak i zewnętrzna zdoła wyprowadzić nas z impasu.

Beskid śląski prosi o ulgi

Polski związek turystyczny w Cieszynie zwrócił się do dyrekcji kolei w Krakowie z prośbą o zaprowadzenie ulgowych biletów turystycznych na niedzielę i święta z polskiego Cieszyna do różnych miejscowości w Beskidach Śląskich..

Obecnie bilet kolejowy z polskego Cieszyna do stacji Glebce kosztuje 4 zł. w obie strony. Natomiast ulgowy bilet turystyczny z czeskiego Cieszyna,, przy użyciu czeskiej linji kolejowej do stacji Mosty za Jabłonkowem, kosztuje w obie strony 10 koron czeskich, t. zn. 2 zł. Dzięki temu olbrzymi procent turystów, zarówno z polskiego, jak i czeskiego Śląska, w niedziele i święta udaje się na wycieczki w Beskidy czeską linję kolejową, naturalnie z wielką szkodą dla skarbu kolejowego.

Dyrekcja kolei w Krakowie winna uwzględnić to słuszne żądanie polskich turystów i wprowadzić ulgowe bilety powrotne na niedziele i święta na polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego.

—oOo—

Aby kierowca usłyszał

Kierowcy samochodów ciężarowych, siedząc w kabinach zamkniętych, są izolowani od zewnątrz i nie słyszą głosów z poza samochodu, gdyż przygłusza je warkot motoru. To było niejednokrotnie powodem katastrof samochodowych, gdyż sygnały dawane przez inne samochody, szczególnie przy wymijaniu, nie były słyszane.

Wadę tę usuwa nowy wynalazek inżyniera szwajcarskiego pod nazwwą „Transvoux“. We Francji są już wszystkie samochody ciężarowe wagi powyżej 3000 kg. z urzędu zaopatrzone w ten aparat — obecnie zaś wprowadza go u siebie Szwajcarja

Działanie aparatu polega na kombinacji radjowej. Z tyłu samochodu wmontowany jest mały mikrofon, który chwyta wszelkie głosy na dystansie 25 — 30 metrów i przenosi do głośnika w kabinie kierowcy W ten sposób słyszy kierowca wszystkie sygnały dawane z tyłu, a nawet ewentualnie rozkazy, nie potrzebując się wcale oglądać. Jeśli samochód ma przyczepkę, to również przyczepkę zaopatrza się w mikrofon i kablowe połączenie z kierowcą.

—o—

Raid narciarski ze Śląska niemieckiego

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa wespół z wydziałem turystyki ministerjum komunikacji organizuje kolejowy raid narciarski ze Śląska niemieckiego. Pociąg raidowy wyruszy z Bytomia i objedzie w ciągu 10 dni południową Małopolskę.

Raid odbędzie się w końcu grudnia w pierwszych dniach stycznia.

—o—

Kronika

Wydział turystyki ministerjum komunikacji pod przewodnictwem naczelnika Szatkowskiego przystąpił do opracowania planu zagospodarowania Karpat oraz terenów wodnych na północno wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, PUWF bierze w tych pracach wybitny udzia..

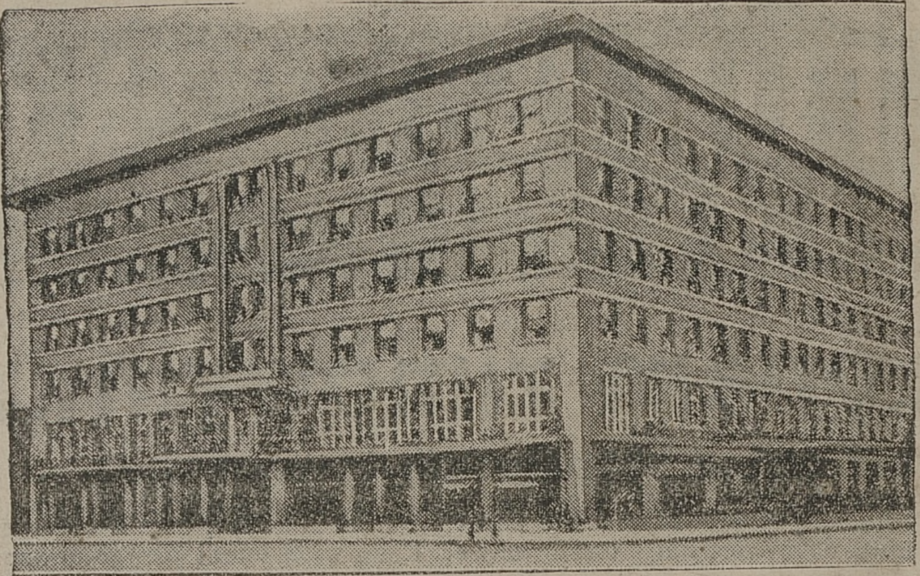
* * *

Nakładem ministerjum komunikacji wydany został nowy plakat „Zima w Polsce“. Plakat odznacza się barwnością oraz celową i estetyczną koncepją. Autorem jest p. Różański.

* * *

Komunikaty śnieżne, jak w roku ubiegłym, będą ogłaszane przez PIM co piątek przez radjo oraz rozsyłane prasie. Inicjatywę w tym kierunku daje w dalszym ciągu TKN.

WIELKI POŻAR HOTELU.



Wczoraj pisaliśmy o strasznym pożarze wielkiego hotelu w Lansingu w Ameryce w stanie Michigan, Ilustracja nasza przedstawia gmach hotelu, który spłonął i w którym znalazło śmierć 400 osób.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie postanowień art. 58 Ordynacji Podatkowej (Ustawa z dn. 15 marca 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 30 poz. 346) oraz par. 21 — 24 Rozporządzenia wykonawczego Min. Skarbu z dnia 19.IX. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 821) wzywa się właścicieli nieruchomości budynkowych, oraz placów budowlanych położonych na terenie miasta Sosnowca, do złożenia w miejscowym Urzędzie Skarbowym w **terminie do dnia 15-go stycznia 1935 r.** wykazu najemców mieszkań (Szczegółowych list osób zajmujących mieszkania) względnie zawiadomień o posiadanych placach.

Druki wykazów i zawiadomień o których wyżej mowa otrzymać można bezpłatnie w Urzędzie Skarbowym.

Do złożenia wykazów najemców mieszkań, obowiązani są również właściciele budowli nowych (wzniesionych po I. I. 1932 r.) korzystającch z ulg podatkowych.

Składane wykazy i zawiadomienia, winne być dokładnie i czytelnie wypełnione oraz stwierdzone podpisem właściciela nieruchomości, placu względnie osoby upoważnionej.

Winni niezłożenia wspomnianych wykazów i zawiadomień w terminie wyżej oznaczonym, podlegają w myśl artykułu 188 Ordynacji podatkowej karze pieniężnej do 500 zł.

Za podane w składanych wykazach i zawiadomieniach (zeznaniach) świadomie nieprawdziwych danych i okoliczności, powodujących udaremnienie wymiaru podatku lub jego uszczuplenie, karane jest zgodnie z artykułem 179 Ordynacji Podatkowej, grzywną w wysokości od jednokrotnej do 20-krotnej kwoty uszczuplonego podatku, lub aresztu do 6-ciu miesięcy, albo też obu karami łącznie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego: ST. SZCZĘCH.

Sosnowiec, dn. 13 grudnia 1934 r.

PAŃSTWO, KTÓRE PRZEŻYŁO „REWOLUCJĘ“.



Jak donosiliśmy, w królestwie Lichtensztajn wybuchła „rewolucja“. — Oto widok pięknie, wśród gór, położonej stolicy tego państewka.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

× **Ukaranie zagłębiowskiego boksera.** Zawodnik z KS. Policyjnego w Sosnowcu Garstecki został ukarany przez śląski okręgowy związek bokserski sześciomiesięczną dyskwalifikacją za niestawienie się na mecz, z Łodzią.

× **Welgrin w reprezentacji Śląska.** Do reprezentacji bokserskiej Śląska polskiego mającej walczyć z Śląskiem niemieckim wystawiony został Welgrin, pięściarz Policyjnego KS. (Sosnowiec).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA zdolna ondulatorka, manicurzystwa zaraz na stałe lub pomoc. Okrzei 10. Będzin, Flora.

POTRZEBNA hafciarka na roboty ręczne i maszynowe. Żeromskiego 8 m. 15. IV piętro.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski i fryzjerka. Sosnowiec, Orla 16, Fr. Zięba.

POTRZEBNA kucharka na przychodnie. Sosnowiec, Bar Polski, Modrzejowska 30.

INTELIGENTNA panienka na praktykę do bufentu potrzebna zaraz. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę oraz sklepowa rutynowana. Dąbrowa, Sobieskiego 19, Skład wędlin.

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKOŁO 8000 — 10000 litrów mleka wyborowego miesięcznie do sprzedania hurtowo od 1 stycznia 1935 r. Reflektanci zechcą się zgłosić osobiście lub listownie (z podaniem warunków) do Dominium „Wysoka“ stacja kolejowa i poczta Łazy, powiat Zawiercie.

KUPIĘ maszynę do pisania używaną. Zgłoszenia „Expres“ pod „Maszyna 1“.

KUPIMY wóz mleczarski lub platformę. Ziemiańska, Sosnowiec, Sienkiewicza 1.

SPOWODU wyjazdu sprzedam sklep rzeźniczy. Strzemieszyce, Mojchowizna, Mirecka 7.

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam ogród siedmio morgowy, warzywno - owocowy. Sosnowiec, Szopena 9, Domagała.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GAMOŃ MARJAN zagubił kartę bezrobocia i dowód osobisty wydane przez Magistrat Będzina, które unieważnia.

MATYJA IGNACY zgubił legitymację żywnościową wydana przez Fundusz Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu, którą unieważnia się.

WAJSSALC SZYMON WOLF, krawiec unieważnia zgubioną kartę rzemieślniczą wydaną przez starostwo będzińskie za Nr. rejestr. 684.

RÓŻNE

POSZUKUJĘ 6 tysięcy złotych na 1-y numer hipoteki. Dom wartości 40 tysięcy. Wiadomość w „Expresie“.

Czystość

Sosnowiec, telefon 6-25 czyszczenie szyb parkietów, odkurzanie lokali.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.